

## Bóg jest Słońcem

Wpisany przez TOMASZ32-VAD  
wtorek, 09 kwietnia 2013 20:40 -

---



Rozmawiałem z Bogiem nie jeden raz. Nazywają to "modlitwą". Człowiek staje przed Tym, o którym wiadomo, że potrafi kochać i kocha, do szaleństwa. Dziwne są te nasze rozmowy. Czasami coś słyhać innym razem nic zupełnie a i tak wiadomo, że coś było, zaistniało. Lubię modlić się metodą Hioba. Prostoliniynie, bez ogródek. Nic nie posiadając i mając wszystko. Rozmawiać z odwiecznym jak Hiob. Czasami krzyczeć. Wywrzeszczeć, nie udawać, zakrzusić się bólem bezradności.

Te nasze rozmowy... Pełne słów wypowiedzianych, jędrnych albo zeszywniałych jak suszone śliwki. Innym razem słowa pokryte rosą milczenia, ukryte w bezkresie oczodołów i spojrzeń, nigdy nieodkrytych, świdrujących wnętrze. Czasami jedno słowo, dwa, trzy. I cisza. Czasami słowo, które przechodzi w spojrzenie, w adorację. Bez-słów. Tyle o formie. A treść? Mój Boże, taka zwyczajna, spocona całodzienną krzątaniną, umęczona, gotowa na pokrojenie, jak porządny bochen chleba.

O czym ksiądz rozmawia z Bogiem? Hm... O wszystkim i o niczym. Jak każdy, rasowy mężczyzna, który czuje zew natury i lubi rano wyjść z jaskini na "polowanie" (mamuty zastąpiwszy owcami, które potrafią czasami porządnie pobłądzić) nie jestem zbyt wylewny. Skrzętnie za to gromadzę w moim wewnętrznym królestwie pewne fakty, zdarzenia i ludzi, których kocham, choć zdarzają się i takie przypadki, o których miłowaniu mogę tylko pomarzyć. Na dzień dzisiejszy, rzecz jasna. I w to wszystko wpuszczam Boga. A czasami odkrywam, mocno zawstydzony, że On już tam siedzi, wyprzedziwszy mnie i wszystkie moje intelektualne

## Bóg jest Słońcem

Wpisany przez TOMASZ32-VAD  
wtorek, 09 kwietnia 2013 20:40 -

---

podjazdy. Przyglądam Mu się wtedy i zaczynam bredzić, trochę zaskoczony, jak św. Piotr na górze Tabor, trzy po trzy, zwalony z nóg Światłem, które nie oślepia, choć wiele rozjaśnia.

Najbardziej się boję tych rozmów, w których z Jego milczenia, kipiącego od słów, mających stwórczą moc, odkrywam z przerażeniem, że dzisiaj polowania nie będzie i że to ja zostałem "upolowany" i że to jestem (tym razem) zagubioną zakonną owcą. Upolowany na sposób niebiański, czyli odnaleziony. Boję się tych rozmów i momentów, choć z drugiej strony, gdy już niesie mnie Odwieczny na ramionach, beczeć mi się chce z radości.

Mój przyjaciel Hiob nauczył mnie jednego. Mów do Boga w prawdzie i całą prawdę. Jak nie masz sił mówić milcz. Płacz i nie baw się w supermena, eksperta od wszystkiego, chłopczyka z drewnianą szabelką, który robi po cichu w gacie, powalony światem galopującym z prędkością światła w nicość, wystrojoną od stóp po głowę iluzjami łatwego szczęścia. "To Bóg jest Słońcem, ja Ziemią" (Benedykt XVI). W modlitwie chodzi o Słońce. A Ziemia niech się wokół Słońca kręci dalej. Bo pierwsze ma być pierwsze...

AUTOR: **Ks. Rafał J. Sorkowicz SChr**

ŹRÓDŁO: <http://www.sorkovitz.blogspot.com>